



Autobiografia. Literatura. Kultura. Media
nr 1 (16) 2021 | s. 93–108
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2021.1.16-06



HISTORIE

AGNIESZKA CZECHOWICZ*

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Świat nakręcony. Zegar jako figura natury i obrotu spraw ludzkich w poezji Wacława Potockiego

Streszczenie

W artykule zostały ukazane obecność motywu zegara mechanicznego w poezji Wacława Potockiego i kierunki refleksji, jakie poeta podejmuje, czerpiąc inspirację ze złożoności mechanizmu zegarowego. Chronometry, podobnie jak inne osiągnięcia rzemiosła czy kultury, traktowane są przez poetę jako alegoryczne ilustracje prawd wiary i reguł moralnych, a także przemysłne wykładnie porządku przenikającego naturę i prawidłowości spraw ludzkich. Według autorki pracy zegarek w wierszach poety z Łużnej staje się medytacyjną zabawką, inspirującą refleksję kosmologiczną, antropologiczną i religijną. W poezji Potockiego mechanizm zegara pobudza rozważania nad prawami wielkiego mechanizmu kosmicznego uniwersum i uniwersum cywilizacji oraz konsekwencjami wpisanej w świat entropii.

Słowa kluczowe

Wacław Potocki, figury poetyckie, zegar mechaniczny, fortuna, Opatrzność

* Kontakt z autorką: czechow@kul.pl; ORCID: 0000-0002-4365-2864.

W twórczości Wacława Potockiego niezwykle interesujące są wciąż ponawiane próby deszyfrowania kultury i osiągnięć cywilizacyjnych człowieka, traktowanych przez poetę jako alegoryczne ilustracje prawd wiary i reguł moralnych, a także przemyślnie wykładnie porządku przenikającego naturę i prawidłowości spraw ludzkich. Podmiot wierszy łuzeńskiego twórcy tropi ślady fizycznych i metafizycznych praw świata i wieczności, które mają leżeć u źródeł najbardziej twórczych wynalazków ludzkiego *ingenium*. Inwencja poety w tej dziedzinie – jak w wielu innych – jest naśladowcza, zaś jej twórczy pierwiastek przejawia się w rozwijaniu analogii przejętych z rozlicznych lektur i wynajdywaniu dla nich coraz to nowych kontekstów. Autor *Pocztu herbów* starannie kolekcjonuje swoje-cudze literackie spostrzeżenia i wykorzystuje je jako toposy w moralnych narracjach i lirycznych refleksjach.

W poetyckiej wizji autora *Wojny chocimskiej* sztuka wytwarzania papieru, nawigacja, strzelectwo, budowa fortyfikacji, zegary – wszystkie te i im podobne dzieła myśli i technicznego geniuszu człowieka zrodziły się, owszem, w wyniku obserwacji natury i rządzących nią praw, ale nie tylko, a może nawet nie tyle tych, którym przyzwyczailiśmy się przyznawać pierwszeństwo w oddziaływaniu na umysły wynalazców. Te i niezliczone inne efekty ludzkiej pomysłowości widziane oczami Potockiego naśladują lub, jak kto woli, ukazują istotną przyczynę, dla której rzeczy tego świata działają w sposób ściśle określony dla każdego fenomenu i dla samego świata jako całości. Sztuka papiernicza w przemianie zużytych tkanin w czyste karty ukazuje eschatologiczną prawdę wiary w zmartwychwstanie ciał i przeobstwienie zbawionych (por. *Pieśń XXI Z papieru* ze zbioru *Pieśni nabożnych*¹); nawigacja potwierdza naukę cnoty jako kompasu wskazującego drogę życia oraz niezawodność kierownictwa rozumu oświeconego wiarą (por. cykl wierszy na herb Łódź z *Pocztu herbów*, zwłaszcza: *Do herbownych ogółem, Syreny do Łodzi, Epitafium herbownemu. Figuratum*²); strzelectwo uczy warunków skutecznego dążenia do osiągania zamierzonych celów (por. z *Moralioń: Chcesz mieć środek, najwyższe chwytaj*, M III 200, t. 2, s. 164–166³); fortyfikacja wreszcie, jako dziedzina inżynierii

¹ Wacław Potocki, *Dzieła*, t. 1: *Transakcja wojny chocimskiej i inne utwory z lat 1669–1680*, oprac. Leszek Kukulski, słowem wstępnym poprzedziła Barbara Otwinowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987), 518–519. Na ten temat zob. Agnieszka Czechowicz, „Zgniła chusta / biały arkusz. Potockiego misterium papieru i ciała (lektura *Pieśni XXI*)”, w: *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. Ludwika Ślęk, Adam Karpiński, Wiesław Pawlak (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2005), 173–183.

² Wacław Potocki, *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego [...]* (Kraków: Mikołaj A. Schedel, 1696), 89–91, 92–93.

³ Wiersze z *Moralioń* podają za wydaniem: tenże, *Moralia (1688)*, t. 1–3, wyd. Tadeusz Grabowski, Jan Łoś (Kraków: Akademia Umiejętności, 1915–1918). Cytaty lokalizuję w tekście głównym, podając tytuł utworu, skrót tytułu zbioru (M), cyfrę rzymską oznaczającą numer księgi zbioru, cyfrę arabską oznaczającą numer wiersza w księdze, numer tomu wydania Łosia i Grabowskiego oraz numery stron, na których znajduje się cytat. Lekcje zostały skolonizowane z autografem: tenże, *Moralia abo rzeczy do obyczajów, nauk i przestrog*

wojskowej, przypomina o wojnie naszej, jaką wiemy z szatanem, światem, ciałem... (por. *Miedziany mur*, M V 155, t. 3, s. 136–138).

Do wynalazków, które stanowiły niejednokrotnie punkt zwrotny w historii cywilizacji, poeta odwołuje się chętnie w swoich pismach. I choć w jego czasach nie mogły już uchodzić za nowość – jak choćby weksel – Potocki lubi podkreślać ich nieoczywistość, a nawet otwarcie wyrażać swój sceptycyzm wobec ich zastosowań czy sprzeciw wobec samej idei, która je zrodziła:

Stąd drogie złoto, świetne srebro potem,
skoro je ogień od glejty odcedzi,
na twarz królewską poczęto bić młotem;
wkradnie się z czasem mosiądz, wkradną miedzi.
Aż, jeśli wierzyć, jako słychać o tem,
skoro się kruszcu wszelkiego przersedzi,
na zgubę ludzką, wywróciwszy wzgórze
rozum, wołową orłem znaczą skórę.
(*Syloret I*, s. 30)⁴

Weksel jednak to przykład inwencji czysto intelektualnej, a nawet intelektualnej perwersji, jak rzecz przedstawia poeta. Będąc owocem na nice wywróconej myśli przyznającej wartość temu, co jest jej pozbawione, sam stanowi żywe świadectwo ludzkiej przewrotności. W przywołanym tu fragmencie *Syloreta* narrator nie podąża w swoich obserwacjach innym szlakiem niż ten, który został utarty przez refleksję spod znaku topiki pejoryzacji dziejów, choć temat weksla podpowiadałby może jeszcze bardziej atrakcyjny kierunek rozważań, jakim jest kwestia źródeł ludzkiego wartościowania albo – patrząc z innej strony – jego arbitralność. Weksel, jako owoc abstrahowania, zrodziła wyobraźnia kreacyjna. W przeciwieństwie

w każdym stanie żywota ludzkiego [...], rkps Biblioteki Narodowej, sygn. 3049 III, dostęp 30.08.2021, <https://polona.pl/item/moralia,MTk0NzI2OQ/3/#item>.

⁴ Cytaty z *Syloreta* podaję za wydaniem: tenże, *Syloret albo prawdziwy obraz nieosłabionego najdotkliwszymi przeciwnościami męstwa i uszczęśliwionej w poddawaniu się Boskim wyrokom ufności [...]* w rymie polskim żywszymi kolorami odnowiony ([b.m.w.], 1764), dostęp 30.08.2021, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=6017>. Lekcje skolacjonowano z rękopisem: tenże, *Syloret albo prawdziwy abrys po ciężkim straconych synów żalu im niespodziwanego, tym większego smutnego ojca wesela [...]*, rkps Ossolineum, sygn. 40/II, dostęp 30.08.2021, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5443>. W tekście głównym lokalizację cytatów umieszczam w nawiasie, podając skrót tytułu, numer części poematu (cyfra rzymska) i numery stron druku (cyfry arabskie).

do niego natomiast zegar mechaniczny – obok broni palnej pierwsza z maszyn wykonywanych z metalu⁵, wynalazek tylko około stu lat młodszy od weksla⁶ – to dzieło idealnie naśladowcze: model świata, który Stwórca uczynił i wprawił w ruch. To oczywiście także rezultat naukowego abstrahowania, w którym, jak pisał Alistair Crombie, wskazówki wyrażały czas w jednostkach przestrzeni zaznaczonych na tarczy, co stanowiło zwieńczenie „procesu zastępowania »organicznego«, narastającego, nieodwracalnego czasu znanego z doświadczenia, abstrakcyjnym matematycznym czasem jednostek wyrażonych na skali, należącym już do świata nauki”⁷. Zegar mechaniczny zatem to popis człowieczego geniuszu, który poznając Boskie prawa przyrody, kieżna żywioty i naturę lub – w przypadku poetów – inspirowało do utrwalania swoich intuicji i odkryć w formach konceptów scalających w nowy sposób słowo ze światem:

O, wielki Boże, pod którego tronem
słońce promieniem gorzące jarem
i zimny księżyc z prześwietnym gwiazd gronem!
Dzień i noc pewnym swych godzin pomiarem,
raz od początku świata nakręconem,
niesłabiejącym aż dotąd zegarem,
ukazanego trzymając się toru,
bieżąc pod rządem twojego dozoru.
(*Syloret IV*, s. 132)

Porównanie świata do zegara nakręconego ręką Boga mógł zaczerpnąć Potocki z II kazania Franciszka Rychłowskiego na pierwszą niedzielę adwentu ze zbioru *Kazań na niedziele całego roku* (1664), którego myślą przewodnią są słowa z listu św. Pawła do Rzymian (13,11): „Godzina jest już nam ze snu powstać”⁸. Franciszkański kaznodzieja pisze:

⁵ Zob. Alistair C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, t. 1: *Nauka w średniowieczu w okresie V–XIII w.*, tłum. Stanisław Łypacewicz (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1960), 256.

⁶ Zob. tamże, 257–258.

⁷ Tamże, 223.

⁸ Franciszek Rychłowski, [„Na pierwszą niedzielę adwentu”] „Na tę niedzielę kazanie wtóre”, w: tegoż, *Kazania na niedziele całego roku* (Kraków: Stanisław Piotrkowczyk, 1664), 10–17, dostęp 30.08.2021, <https://polona.pl/item/kazania-na-niedziele-calego-roku,ODMyNjM00TY/4/#info:metadata>. Kazanie to przywołuje i omawia Maria Barłowska w artykule „Stare i nowe – dwa nieznanne wiersze »na zegary«”, w: *Sarmackie theatrum VIII. W poszukiwaniu nowości*, red. Maria Barłowska, Marzena Walińska (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2020), 130–131. W pracy tej przytoczonych zostało wiele tekstów autorów staropolskich, w których świat i ludzkie sprawy porównywane były z mechanizmem zegarów mechanicznych.

Iż machina świata jest zegarem rzecz jest bardzo jasna. Ma zegar koła swoje misterne, wielką mądrością rozporządzone; ma też i ta machina świata koła swoje, to jest *orbes caelestes*, dziwną i nieskończoną Boską mądrością rozporządzone. [...] Ten zegar służy nam teraz, dodaje nam godzin do nabywania zbawienia wiecznego, bo go na to niebieski Zegarmistrz, Bóg wszechmogący, dekretem swoim Boskim nakręcił⁹.

Niezależnie od tego, skąd lub od kogo poeta zaczerpnął sam obraz „machiny świata”¹⁰, okazał się on bliski jego wyobraźni. W Barklajuszowej *Argenidzie* astrolog wezwany przed oblicze króla Meleandra i oferujący mu swoje usługi powiada, że ludzkimi poczynaniami kierują ruchy gwiazd („haec humana ad astrorum motus regi”¹¹), ale w przekładzie Potockiego sprawy ludzkie zostały zastąpione właśnie „podmiesięcznymi machinami”:

[...] doświadczeniem potem
 Doszliśmy, że za światel niebieskich obrotem
 Muszą się podmiesięczne kierować maszyny:
 Ziemia, morze i co w nich.
 (*Argenida* II 10, s. 217, w. 21–24)¹²

Obroty świata „nakręconego” Boską ręką i ciągłość całej jego historii, w zestawieniu z cyklem działania mechanizmu zegarków wprawionych w ruch siłą ręki ludzkiej, świadczą o potędze Stworzyciela i wielkości Jego dzieła: machina natury nie ustaje w swym ruchu ani się nie opóźnia, jak regularnie dzieje się to w przypadku czasomierzy będących wytworem rzemiosła:

A co sam przyznać musisz, często i zegary,
 z sucha albo wilgoci, nie donoszą miary

⁹ Rychłowski, [„Na pierwszą niedzielę adwentu”] „Na też niedzielę kazanie wtóre”, 11.

¹⁰ Historię porównywania świata do maszyny i do mechanizmu zegarowego w dziełach filozofów wczesnonowożytnych streszcza pokrótce Celina Strzelecka w artykule „*Wszechświat to tylko ogromny zegar*”, w: *W rytmie zegara... Wokół zagadnień chronozoficznych*, red. Zbigniew Chojnowski, Beata Kurządkowska, Anna Rzymka (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2015), 47–59.

¹¹ John Barclay, *Argenis* (Parisiis: N. Buon, 1622), 333–334.

¹² Cytaty z *Argenidy* podaję za wydaniem: Wacław Potocki, *Argenida, którą Jan Barklajus po łacinie napisał* [...] (Warszawa: OO. Scholarum Piarum, 1697), dostęp 30.08.2021, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=12064>. Cytaty lokalizuję w tekście głównym, podając numer części poematu (cyfra rzymska), numer rozdziału (cyfra arabska), strony oraz numery wersów na stronie.

i z słońcem się nie zgodzą.
(*Argenida* II 10, s. 219, w. 31–33)

Z drugiej strony jednak ta przyrodzona słabość mechanizmu sztucznych chronometrów, manifestująca się przez ich usterki oraz cykliczne zatrzymania, to ilustracja entropii wpisanej w wytwory cywilizacji. Atrakcji wynalazkom odmierzającym godziny przydaje w poetyckiej wizji Potockiego także i ta niedoskonałość ich mechanizmów, pozwalająca analogicznej wyobraźni poety, niestrudzonej w wynajdywaniu paraleli między wytworami techniki a prawami świata i życia, dostrzec wspólnotę losu zegarowego napędu i dynamiki sił cielesnych człowieka. Poeta snuje na ten temat refleksję w dwóch konwencjach – poważnej i rubasznej. Ta druga bierze na cel głównie męskie siły witalne, choć i o kobiecych nie zapomina – por. zwłaszcza jednakowo zatytułowane wiersze z *Ogrodu nieplewionego*: *Zegarek*, O III 194, t. 2, s. 631, oraz *Zegarek*, O III 229, t. 2, s. 648. Jako najlepszy przykład tej pierwszej może natomiast posłużyć wiersz *Człowiek do zegarka* pochodzący z tego samego zbioru. Podmiot liryczny wspomina w nim nadszarpnięty przez czas mechanizm leciwej już pamiętki, którą dostał po ojcu:

Tak się kazić, tak zwykły zegary się mienić.
Aż też i mój pocznie drwić i w liczbie szeplenić.
Więc skoro go zegarmistrz w Krakowie rozbiera:
„Siedmdziesiąt, jako się – rzecz do mnie – ściera.
Struna słaba, zrobione kółka i sprężyny.”
Dziwujże się, pomyśle, człowiekowi z gliny:
Jeśli starość żelazu dokuczy tak srodze,
Czyż przed siedmiądziesiąt lat człeka nie ogłodze?
(*Człowiek do zegarka*, O III 21, t. 2, s. 532–533, w. 5–12)¹⁵

Na tym kończą się jednak ściśle podobieństwa między zegarem a człowiekiem. Drugą połowę cytowanego wyżej wiersza zajmuje wywód rozrywający przedstawioną paralelę: czasomierz można naprawić, a nawet naprawiać go wielokrotnie, wymieniając zużyte elementy

¹⁵ Cytaty wierszy pochodzących z *Ogrodu nieplewionego* oraz z *Fraszek* podaję za wydaniem: tenże, *Dzieła*, t. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*, oprac. Leszek Kukulski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987); tenże, *Dzieła*, t. 1. Utwory lokalizuję w tekście głównym, podając tytuł wiersza, skrót tytułu zbioru (*Ogród nieplewiony* – O; *Fraszki* – F), cyfrę rzymską oznaczającą część zbioru (w przypadku *Ogrodu*), cyfrę arabską oznaczającą numer wiersza, tom edycji *Dzieł* Potockiego, z którego pochodzi wiersz, numery stron i – w przypadku cytowania fragmentów – numery cytowanych wersów.

mechanizmu i łożąc koszty na wyspecjalizowanych w tej pracy rzemieślników, spodziewając się pomyślnych rezultatów takich renowacji. W ostateczności – gdy reperacje okażą się zbyt kosztowne albo gdy sam zegarek znudzi swego właściciela – wolno cisnąć nim o ziemię lub wrzucić do pieca. Nadwątłego starością zdrowia nie naprawią cyrulicy: „Komu lata dokuczą, starość zdrowiu wadzi,/ drżą ręce, nogi, żaden lekarz nie poradzi” (s. 533, w. 15–16), śmierć zaś ciska nami o ziemię nawet wówczas, gdy wcale nie potrzebujemy lekarzy. „W jakimkolwiek wieku kto wieku już umiera – stary./ Czemu? Bo nakręcone wyszły mu zegary” – czytamy w należącej do *Moralioń* przypowieści o szyderczym tytule *Nie pytaj starego: jeśliś zdrów? Ale: jeszcze to żyjesz?* (M IV 108, t. 2, s. 418).

O śmierci zaś, która

[...] czasu w rzeczach nie uważa,
Z przedsięwziętej nadzieje człowieka nie zraża,
Kiedy chce, zawsze jej czas, nie zna godzin miary:
Do wolej swej spraw ludzkich nakręca zegary
(*Kto czas ma, czasu czeka, czas traci*, M IV 161, t. 2, s. 468)

– o tak właśnie widzianej śmierci można powiedzieć, że staje się jedną z masek Opatrzności, która dla ludzkich oczu pozostaje ukryta pod różnymi figurami: niekiedy śmierci właśnie, innym znów razem – fortuny.

„Świat cały pędzi kołowrotem” (*Syloret IV*, s. 136) – mówi w *Sylorecie* skazana na rozszarpanie przez psy Fascelina siostra Dauleta, podtrzymując na duchu swego niedawno odnalezionego brata. Sprawy ludzkie, chociaż można to ocenić dopiero spoglądając na nie wstecz, toczą się podobnie do biegu czasomierza, a kolistość tarczy zegara nasuwa wyraźne skojarzenia z kołem ślepej bogini. Oba kręgi łączy nie tylko wizualne podobieństwo, lecz także regularność ich mechanizmów, choć w przypadku losu takie stwierdzenie może wydawać się nieoczywiste. Działania kapryśnej fortuny i jej „trafunków przygodnych” (por. Mikołaja Sępa Szarzyńskiego *Pieśń I. Na psalm Dawidów XIX: „Coeli enarrant gloriam Dei”*, w. 12) wydają się nieregularne przede wszystkim wówczas, gdy przypisuje się im nagłą odmianę położenia z niepomyślnego w upragnione. Oczekiwanie takiej zmiany po stronie ludzkiej, nazwijmy je „prawem nadziei”, bywa postawą heroiczną albo skrajnie naiwną. Nieszczęśnik, który by ją ujawnił, mógłby narazić się na szyderstwo lub podejrzenie o szaleństwo, bo spodziewa się przecież z pozoru wstecznego ruchu wielkiego koła („a gdy na wspak ruszy kołowrotem,/ bogacza gnojem, gnojka przyodzieje złotem” – czytamy w tekście *Drugie koło – fortuna*,

jednym z wierszy na herb Osoria z *Pocztu herbów*¹⁴). Koło porusza się jednak zawsze jednostajnym ruchem – zgodnie ze wskazówkami zegara, jak byśmy dziś powiedzieli – dlatego w rzeczywistości jedyną przyczyną, dla której z większym prawdopodobieństwem niż na lepszy oczekiwana jest odmiana losu z dobrego na zły lub nawet ze złego na jeszcze gorszy, jest obawa, będąca potężną namiętnością ludzkiego ducha. Dlatego właśnie ojciec trojga zaginionych dzieci, tytułowy bohater *Syloreta*, który otrzymawszy w świątyni Apollina prorocstwo o odzyskaniu żywych obu swych utraconych synów, z których młodszy, Ksyfil, miał zostać otruty, a starszy, Daulet, zbiegł bezpowrotnie z ojczyzny, zupełnie opacznie tłumaczy sobie niejasne słowa pomyślnej przepowiedni (niemożliwej do spełnienia według jego wiedzy), biorąc je za zapowiedź śmierci także pierworodnego, po którym ślad zaginął, choć młodzieniec zdołał ująć z życiem z rodzinnego miasta (zob. *Syloret IV*, s. 110). Tę „oblędną ludzkich obrotów ślepotę” (*Syloret IV*, s. 110), rozumianą jako prawo spodziewanych katastrof, znacznie łatwiej jest poczytać za regularny tryb działania losu niż jego pomyślne metamorfozy.

Tu odsłania się ciekawy literacki kontekst romansu Potockiego. „Niezmienność w zmienności” natury fortuny, a więc regularną aktywność jej przypisywaną, ukazuje Boecjuszowa Pani Filozofia pocieszająca swego ucznia, zdesperowanego więźnia:

Uważasz, że Fortuna odwróciła się od ciebie, mylisz się. Ona zawsze taka jest, to jej natura. Raniąc cię, we właściwy sobie sposób była niezmienna w zmienności. [...] Chcesz naprawdę powstrzymać rozpędzone koło? Po co, byłbyś największym w świecie głupcem; jeśli się zatrzyma, nie będzie już Fortuną¹⁵.

Syloret, jakby właśnie za radą Pani Filozofii, by uwolnić się wreszcie spod panowania losu, porzuca myśl o szukaniu żyjącego syna (skoro i tak miały go utracić według niezrozumianego prorocstwa), wyrzeka się świeckiego życia i zostaje opatem w świątyni Jowisza. Gdy przyjdzie czas odmiany jego doli i odzyska utraconych synów, którzy zdążyli tymczasem osiągnąć godności królewskie, już nie ślepym obrotom fortuny przypisze swoje niespodziewane szczęście, ale skrywającemu się za jej maską Stworzycielowi. Jemu przyzna władzę nie tylko nad machiną kosmicznego zegara, ale także nad mechanizmami zegarów ludzkich losów, których dynamikę Stwórca reguluje własną ręką:

¹⁴ Potocki, *Poczet herbów*, 464.

¹⁵ Anicjusz Manliusz Sewerynus Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. Gabriela Kurylewicz, Mikołaj Antczak (Kęty: Marek Derewiecki, 2006), 42–43.

[...] aż Syloret stary:

„Bóg niech ma chwałę, – rzecze, oczy w górę
podniósszy – jemu należą te dary,
któremu wolno i samą naturę
nakręcić, a cóż spraw ludzkich zegary?
On zdarszy z grzbieta hardego purpurę,
temu ją, co się nisko przed nim boży,
nad spodziewanie wszystkich ludzi włoży.

(Syloret VI, s. 200)

W tym Syloretowym *magnificat* słyhać odpowiedź na modlitewną skargę, którą Potocki włożył w usta Dauleta, jego syna, rozpaczającego nad spodziewaną okrutną śmiercią swej niewinnej siostry. Do Boga, który wprawił w ruch zegar natury, Daulet woła słowami parafrazy *metrum V* – modlitewnej pieśni Boecjusza¹⁶, którą parafrazował też Mikołaj Sęp Szarzyński¹⁷:

Tyś źródłu ponik, tyś pokazał rzece
drogę, pod twoim palcem morze dycha;
choć się najbardziej burzy, choć się miece,
zamierzonego kresu nie przepycha.
W twych ręku wichrów nieścignionych lece,
każdy, gdy każesz szumi i ucicha,
w twoim przedwiecznym prawa konsystorzu
piszą naturze, niebu, ziemi, morzu.

Ma każdy miesiąc swój przywilej w roku:
na wiosnę kwitnie, żreje owoc latem,
który okrzętna jesień znosi w troku,
żeby zaś zima odpoczęła na tem.
Wszystko to z twego zawisło wyroku,
co się nad rozum ludzki dzieje z światem,

¹⁶ Por. tamże, 36–37.

¹⁷ Zob. Mikołaj Sęp Szarzyński, „Pieśń II O rządzie Bożym na świecie”, w: tegoż, *Poezje zebrane*, wyd. Radosław Grzeškowiak, Adam Karpiński, współprac. Krzysztof Mrowcewicz (Warszawa: Instytut Badań Literackich – Stowarzyszenie Pro Cultura Litteraria, 2001), 48. Zob. też *Objaśnienia* do tej pieśni (162–164).

gdzie ziemia matką, słońce rodzicielem,
ciepły deszcz mamką, wiatr nauczycielem.

Więc wszystko w pilnym trzymając dozorze,
człowieka z niego wypuściłeś całe.
Nigdy cnotliwym po szwie się nie porze,
najcięższe na nich przypadają żale.
W szczęściu bezbożny kwitnie i w honorze,
a chociaż cnota u świata w pochwałę,
lecz słowa tylko; wejźrawszy w naturę
rzeczy, mają źli nad dobrymi górę.

Nie znać najmniejszej między ludźmi sprawy:
często cielesna świętych twoich żądza
w sprosną nieczystość, często w mord plugawy
niepostrzeżona zapalczywość wpądzą.
Często dobrego króla tyran krwawy
głupim faworem ludzkim z tronu spądzą.
Często niewinność ramionami zżyma,
a cudzołożnik jawny się odyma.

Czemuż, drzew i ziół czuły opiekunie,
biedne po gniazdach rejestrując ptaki,
dałeś rząd ślepej na ludzi fortunie,
która wzięwszy świat na wspaczne przetaki,
złych w złotogłowy, dobrych stroi w gunie,
grzechy na wybór, cnoty puszcza w braki?
Więc rozumnymi patrząc oczyma,
koniecznie grzeszy, kto tu z cnotą trzyma.

Dokądże dobrem zapłaty, złym kary
odkładasz, Boże? Kiedy czas pohończy
potrzęsa lotne lat naszych zegary,
następuje śmierć, która wszystko kończy.
Cierpliwość wzdycha, ty patrzysz bez spary,
a skoro zmoknę, cóż mi po opończy?
Naskacze się zły po mym grobie wprzody,

nim zarobione dojdą go nagrody.
(*Syloret IV*, s. 132–133)

Dla człowieka, którego duch nie został utwierdzony w wolności, jaką przynosi ze sobą prawdziwe rozeznanie wartości rzeczy tego świata, obroty fortuny są zawsze niespodziewane i gwałtowne, z racji gwałtowności samych zaślepiających rozum afektów, „choroby zmartwień” i natłoku sprzecznych uczuć. W romansie Potockiego największą godność przyznaje się życiu kontemplacyjnemu właśnie dlatego, że – jak czytamy u Boecjusza:

[...] dusze ludzkie mają na pewno więcej wolności, gdy utrzymują się w stanie kontemplacji Boskiego umysłu; mają mniej wolności, gdy spadają do rzeczy cielesnych [...]. Bo gdy dusze ludzkie z najwyższego światła prawdy zniżą wzrok do rzeczy mniej godnych, wówczas wchodzi w cienistą chmurę niewiedzy, doznają wstrząsów niszczących uczuć, którym ulegając i poddając się, wzmagają niewolę, w której się znalazły [...]¹⁸.

Życie monastyczne, które wiodła Fascelina, wzmacniało jej władze rozeznawania wartości i istotnego ładu ziemskich spraw oraz zabezpieczało przed myleniem Opatrzności ze ślepym losem. Dlatego – mężniejsza od Dauleta w oczekiwaniu spodziewanej śmierci – może go pocieszać, naśladując Panią Filozofię i wtórując przyszłej modlitwie dziękczynnej swego ojca:

Nie ślepym ludzkie nawiasem obroty
fortuna rządzi i barzo się mylą,
którzy wyjąwszy Bogu z ręki, do téj
niosą rząd, co jej głową stać kobyłą
(gdy nie ma oczu) przystoi nad płoty,
niż rządzić światem i być panią tyłą,
żeby, komu chce i jaką chce miarką,
dobrego była i złego szafarką.

Sam to sobie Bóg najwyższy zostawi,
puściwszy insze wszystkie do natury,
które na ziemi i na wodzie sprawi
z niebem pospołu, swoje kreatury.
Wszystkim się inszym przyrodzenie bawi,

¹⁸ Boecjusz, *O pocieszeniu*, 115.

że ziemia rodzi, deszcz spuszcza ją chmury;
 wyjąwszy z mocy przyrodzeniu człeka,
 sam się nim bawi, sam się nim opieka.
 (*Syloret IV*, s. 135)¹⁹

„Los natomiast jest porządkiem nałożonym na rzeczy, które są w ruchu”²⁰ – poucza uwięzionego ucznia Boecjuszowa Filozofia. Jeśli poddając się namiętnościom, umysł człowieka opuści boski spoczynek kontemplacji, zapewniający nieustanne odnawianie się jego sił duchowych, wówczas wikła się w tryby koła obracającego się losu, zatracając pamięć o jego zależności od providencji Boga. Dynamika współpracujących ze sobą kółek zębatych zegara, wprawianych w ruch nakręconą sprężyną, będzie tu modelem, dzięki któremu lepiej można rozumieć reguły dynamiki tego wytraconego ze swej równowagi „małego świata”, jakim jest człowiek z jego władzami i wytworami jego geniuszu. Świat ludzki, pojmowany jako moralna dyspozycja następujących po sobie pokoleń, podlega bowiem odmianie – spowalnia i stygnie. Po wieku złotym nastąpił srebrny i brązowy aż do żelaznego. Podobnie rzecz się ma z losami indywidualnymi: wraz z nieubłaganym stępieniem sądu rozumu, będącym następstwem uległości pożądanym i idących za nimi złych wyborów moralnych, człowiek jest w stanie utracić wszystkie zasługi i dobrą sławę, którą zyskał, prowadząc wcześniej życie roztropne i bogobojne. Przykładem jest Salomon, odmieniający swą otrzymaną od Boga mądrość w hańbę i głupstwo:

Któż tak jest doskonały, kto się tak sam ceni,
 Że mu się nigdy rozum w głowie nie odmieni,
 Jako przyszedł do niego? Że jednym pomiarem
 Będzie trwał z nakręconym do śmierci zegarem?
 Niemasz zegaru, niemasz, jąwszy od Adama,
 Człeka, żeby na nim ta nie powstała plama.
 Zegar stanąwszy, nim go zepchnie kto z prężyny,
 Może omieszkać jednej i drugiej godziny;
 Dalej idzie swym trybem, póki staje koła,

¹⁹ Por. tamże, 39: „– Czy myślisz, że tym światem rządzą bezmyślne i przypadkowe zdarzenia, czy raczej jednak rządzi nim rozum? – Nigdy bym nie uważał – odrzekłem – żeby przypadkowy czynnik powodował ruch tak uporządkowany, wiem, że Bóg twórca prowadzi swoje dzieło [...]. – Tak jest – powiedziała – bo o tym wcześniej mówiłeś w wierszu, kiedy zaliłeś się, że ludzie jedyni są wyjęci spod troski Bożej, a pewność miałeś, że cała reszta rzeczy jest pod władaniem rozumu”.

²⁰ Tamże, 103.

W ostatku zegarmistrz mu ćwiczony podoła.
 Raz człek zbłądzi, raz podrwi, raz mądry pokawi,
 Do śmierci, choćby i sto lat żył, nie poprawi.
 ([By najmędrszy, musi kiedy podrwić] *Na toż drugi raz*, M III 340, t. 2, s. 300)

W swojej pesymistycznej refleksji moralnej Potocki chętnie eksponuje paradoksalną naturę odmieniającego wszystko czasu, którego destrukcyjną siłę wzmacnia słabość ludzkiego ducha. *Tempus* bowiem to niszczyciel dzieł, które za jego pouczeniem wytworzyła mądrość ludzka – tu często poeta korzysta z Owidiuszowej formuły o czasie pożerającym rzeczy (*Metamorfozy* XV, 234–235)²¹, będącej w różnych wariantach jednym z najczęściej eksploatowanych w barokowej poezji toposów wanitatywnych. Zarazem jednak jest on przecież mistrzem ludzkiego rozumu, który ćwiczy go we wszystkich umiejętnościach. W *Wojnie chocimskiej* czytamy:

Czas obrotne zegary, kędy przez sprzężyny
 Pomiar, przez dzwonki ogłos swój mają godziny,
 Albo cieniem cienkiego pręcika wyznacza,
 Albo w krzystalne piaskiem mieluchnym przetacza.
 [...]
 Wszystkiemu czas przyczyną. O Boże dobroci!
 Tedyż człowiek żywioły i naturę króci,
 A przez te wszystkie wieki na grzech i złe żydło
 Znaleźć mu się dotychczas nie dało wędzidło!
 Zna zwierze, ryby, ptaki, drzewa, zioła, gady;
 Wie, skąd grom, piorun, skąd deszcz, skąd spadają grady,
 Krotce mówiąc, na ziemi zna się i na niebie;
 Wszędzie mądr, doma głupi, że sam nie zna siebie.
 Wiatry chełzna, o cuda! Na cielesne żądze
 Dotąd mu się nie dały wynaleźć wrzeciędze.
 (*Wojna chocimska* III, s. 79–80, w. 353–356, 367–376²²)

²¹ Por. Owidiusz, *Metamorfozy*, t. 2, tłum. Anna Kamieńska, Stanisław Stabryła, oprac. Stanisław Stabryła (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2004), 476.

²² *Wojnę chocimską* cytuję za wydaniem: Waclaw Potocki, *Wojna chocimska*, oprac. Aleksander Brückner (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003). Cyfra rzymska w lokalizacji oznacza numer części poematu, z której pochodzi przywołany ustęp.

Oczywiście autor *Argenidy* nie jest jednak tylko monotonnym wychowawcą, powtarzającym na okrągło – jak obracający się indeks na tarczy zegara – utarte formuły literackich pouczeń. Zegarek jako *curiositas* też nie umyka jego uwadze. Im jest mniejszy, tym cenniejszy i atrakcyjniejszy w ludzkich oczach, podobnie jak piesek-rękawniczek czy miniaturowa książka (por. [Krótkość wszystko zaleca] *Na toż drugi raz*, M II 96, t. 1, s. 351). Może stać się cackiem, modną, luksusową zabawką wzbudzającą podziw albo przedmiotem tak nieodparcie pociągającym, że aż popychającym do kradzieży, jak drogocenny pektoralik z wiersza *Zegarek kradziony* (F 384, t. 1, s. 350–351). Nie o śmierci, wieczności czy upływie czasu wtedy przypomina, ale – miast zwracać umysły ku wartościom niezniszczalnym – sam może stać się marnością i ku marności skłaniać swych admiratorów.

Czy to mechaniczny, czy słoneczny, nowoczesny czy staroświecki – chronometr jest raczej precjozum niż utensylium. W wierszach z *Ogrodu nieplewionego* (*Kompas bez słońca* [O I 332, t. 2, s. 141] czy *Ubogi, kiedy ma co, pan je, kiedy chce* [O I 333, t. 2, s. 141]) oraz we *Fraszkach* (*Zegarek w żołądku*, F 288, t. 1, s. 314) powraca myśl o naturalnym poczuciu czasu i rytmie dnia wyznaczanym nie przez zegar, lecz przez pory posiłków. Nie służąc jako przedmiot, bez którego nie można się obejść, jawi się zegarek w spragnionym nowości wieku XVII jako nietuzinkowa ciekawostka – jakby nieco zbędna, aczkolwiek również niepozbawiona pożytku: to cacko medytacyjne, którego złożoność prowadzi uwagę obserwatora po drogach refleksji kosmologicznej, antropologicznej, religijnej. W poezji Potockiego mechanizm zegara inspirowa refleksję nie tylko nad prawami wielkiego mechanizmu ludzkiego i kosmicznego uniwersum – jego odmianami, następstwem radości i smutku oraz cyklicznymi okresami wzrostu i dekadencji. Ukazuje także konsekwencje wpisanej w świat entropii i wieszczy ostateczne ustanie sublunarnej maszynierii.

Bibliografia

- Barclay, John. *Argenis*. Parisiis: N. Buon, 1622.
- Barłowska, Maria. „Stare i nowe – dwa nieznanne wiersze »na zegary«”. W: *Sarmackie theatrum VIII. W poszukiwaniu nowości*, red. Maria Barłowska, Marzena Walińska, 128–147. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2020.
- Boecjusz, Anicjusz Manliusz Sewerynus. *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*. Tłum. Gabriela Kurylewicz, Mikołaj Antczak. Kęty: Marek Derewiecki, 2006.
- Crombie, Alistair C. *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*. T. 1: *Nauka w średniowieczu w okresie V–XIII w.* Tłum. Stanisław Łypacewicz. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1960.

- Czechowicz, Agnieszka. „Zgniła chusta / biały arkusz. Potockiego misterium papieru i ciała (lektura *Pieśni XXI*)”. W: *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. Ludwika Ślęk, Adam Karpiński, Wiesław Pawlak, 173–183. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2005.
- Owidiusz. *Metamorfozy*. T. 2. Tłum. Anna Kamińska, Stanisław Stabryła, oprac. Stanisław Stabryła. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2004.
- Potocki, Waław. *Argenida, którą Jan Barklajus po łacinie napisał* [...]. Warszawa: OO. Scholarum Piarum, 1697. Dostęp 30.08.2021. <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=12064>.
- Potocki, Waław. *Dzieła*. T. 1: *Transakcja wojny chocimskiej i inne utwory z lat 1669–1680*, oprac. Leszek Kukulski, słowem wstępnym poprzedziła Barbara Otwinowska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987.
- Potocki, Waław. *Dzieła*. T. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*, oprac. Leszek Kukulski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987.
- Potocki, Waław. *Moralia (1688)*. T. 1–3, wyd. Tadeusz Grabowski, Jan Łoś. Kraków: Akademia Umiejętności, 1915–1918.
- Potocki, Waław. *Moralia abo rzeczy do obyczajów, nauk i przestróg w każdym stanie żywota ludzkiego* [...]. Rkps Biblioteki Narodowej, sygn. 3049 III. Dostęp 30.08.2021. <https://polona.pl/item/moralia,MTk0NzI2OQ/3/#item>.
- Potocki, Waław. *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* [...]. Kraków: Mikołaj A. Schedel, 1696.
- Potocki, Waław. *Syloret albo prawdziwy abrys po ciężkim straconych synów żalu im niespodziewańskiego, tym większego smutnego ojca wesela* [...]. Rkps Ossolineum, sygn. 40/II. Dostęp 30.08.2021. <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5443>.
- Potocki, Waław. *Syloret albo prawdziwy obraz nieostabionego najdotkliwszymi przeciwnościami męstwa i uszczęśliwionej w poddawaniu się Boskim wyrokom ufności* [...] w rymie polskim żywszymi kolorami odnowiony. [b.m.w.], 1764. Dostęp 30.08.2021. <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=6017>.
- Potocki, Waław. *Wojna chocimska*, oprac. Aleksander Brückner. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003.
- Rychłowski, Franciszek. *Kazania na niedziele całego roku*. Kraków: Stanisław Piotrkowczyk, 1664. Dostęp 30.08.2021. <https://polona.pl/item/kazania-na-niedziele-calego-roku,ODMyNjM00TY/4/#info:metadata>.
- Sęp Szarzyński, Mikołaj. *Poezje zebrane*, wyd. Radosław Grześkowiak, Adam Karpiński, współprac. Krzysztof Mrowcewicz. Warszawa: Instytut Badań Literackich – Stowarzyszenie Pro Cultura Litteraria, 2001.
- Strzelecka, Celina. „Wszechświat to tylko ogromny zegar”. W: *W rytmie zegara... Wokół zagadnień chronozoficznych*, red. Zbigniew Chojnowski, Beata Kurządkowska, Anna Rzymska, 47–59. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2015.



Wound up world. A clock as a figure of nature and turns of human things in writing by Waław Potocki

Summary

The article shows the presence of the motif of a mechanical clock in Waław Potocki's poetry and it analyses as well his poetic reflection inspired by complexity of the clock mechanism. Chronometers, like other achievements of craftsmanship or culture, are treated by the poet as allegorical illustrations of the truths of the Christian faith and moral principles, as well as artful results of interpretations of the order that permeates both nature and the regularities of human affairs. The author of the paper shows that in the poems of the poet from Łużna, a watch becomes a "meditative piece" that inspires cosmological, anthropological and religious reflection. In Potocki's writing, the clock mechanism stimulates reflection on the laws of the great mechanism of the universe and the civilization, and it reminds of the principle of entropy and its consequences as inevitable future of the world.

Key words

Waław Potocki, poetic figures, mechanical clock, fortune, Providence

Translated by Agnieszka Czechowicz

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Agnieszka Czechowicz, „Świat nakręcony. Zegar jako figura natury i obrotu spraw ludzkich w poezji Waława Potockiego”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (2021), 16: 93–108.
DOI: 10.18276/au.2021.1.16-06